Sprawozdanie

ZDANIE SPRAWY.

SIÓDME

ZDANIE SPRAWY

Z CZYNNOŚCI

KOMITETU OCHRON

DLA

MAŁYCH DZIECI

W KRAKOWIE

z r. 1854,

to jest od dnia 1 Stycznia 1854, do 31 Grudnia tegoż r.

KRAKÓW,

CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU“ PRZY ULICY SZCZEPAŃSKIÉJ

Nakładem Komitetu Ochron dla małych dzieci.

1855.



SPIS I ROZKŁAD TREŚCI.



I.

O Ochronach w ogólności.

Ochrony małych dzieci w czasach wielkiego niedostatku między ludem.

Ochrony zalecają się osobom chcącym czynić miłosierdzie jako miejsce przytułku dla ubogich dzieci niemogących mieć dostatecznego dozoru i wychowania w domu, jako schronienie przed twardą dla tych biédnych istot dolą przy rodzicach gryzionych nędzą i nieporządkowi oddanych, jako ogród w który przeniesione młode rośliny wzeszłe na odłogu pielęgnowane są pieczołowicie aby pójść mogły we wzrost właściwy, jako szkoła moralności w któréj modlitwa i obyczajność przeniknąć mają serca młodziane. Pod każdym z tych względów Ochrona przynosi społeczności pożytek, i u nas w Krakowie świadczy

też sama o tym pożytku każdemu kto się jéj bliżéj zechce przypatrzyć. Lecz w czasach niezwykle ciężkich, czasach powszechnéj drożyzny i niedostatku, w czasach w których nędza przerażające czyni postępy, a odrętwienie ludności pracującéj i jako skutek i jako przyczyna zubożenia, posiłkuje w sposób niszczący dla społeczności inne okoliczności trudnego czasu, Ochrona dzieci, zakład ten niezwiązany ściśle liczbą uczęszczających, ani innéj wymagający kwalifikacyi jak lata dziecinnéj niewinności niżej lat 10 zakład wyciągający ręce swoje do biédnych rodzin, inne jeszcze a ważne i pożyteczne może oddać usługi.

Słyszymy codziennie użalania się na mnogość i na natręctwo ubogich. Nie godzi się przypuszczać że się ktoś niecierpliwi widokiem i żałosnym jękiem cierpiącego ubóstwa, niemożna także sądzić aby na widok ostatecznéj nędzy zamiast uczuć miłosierdzia uciekano się skwapliwie do uwagi że nędza ta często pochodzi z własnéj winy. Ale co powoduje bez wątpienia te głosy żądające szybkiego położenia tamy żebractwu to jest trudność skutecznego ratowania według chęci tylu i tak strasznie podupadłych, i druga trudność zbadania o ile stan ubóstwa i nędzy jest prawdziwym, nie zaś upartém wyłamywaniem się z powinności pracy, oszczędności i porządku. Za

przykładem lat poprzednich i trafiając w najpierwszą potrzebę głodu, zaprowadzamy rozdawanie zupy rumforckiéj dla ubogich i celem rozdania jéj sprawiedliwie tworzymy organizacyą, któréj działania podstawą są listy ubogich w różnych dzielnicach miasta sporządzane. Władza będąca w posiadaniu spisów ludności przychodzi w pomoc wizytatorom, ci wchodzą w bliższe szczegóły tyczące się stanu rodzin, i tą drogą następuje jaśniejsze lubo zawsze różnym błędom podległe rozgatunkowanie potrzebujących wsparcia, oparte na sądzeniu natychmiastowém, wśród niewypowiedzianego trudu, wizytowania sumiennego na miejscu wszystkich ubogich, wśród nacisku żądających głośnemi krzyki téj pomocy do któréj zbiegają się to z istotnym głodem, to z niezmierną chciwością korzystania z dobroczynności publicznéj.

Jednakże i tém rozdawaniem pożywienia ani miłosierdzie ani rozsądek publiczny niezaspokajają się całkowicie, a nigdy tyle ile teraz niebyło rzuconych rozmaitych myśli tyczących się tego jakby jeszcze skuteczniéj ratować opuszczonych, dopomódz pozbawionym wszystkich najpiérwszych życia potrzeb. Miłosierdzie ogląda się zawsze za zakładem któryby większą część tych potrzeb mógł przynajmniéj na pierwszy moment zaspokoić.

Uczucie to jest zawsze u nas płodném w dostarczanie funduszów, lecz nietyle wyznać trzeba jest płodném w myśli do celu wiodące. Gdyby bowiem nietworząc nawet nic nowego przyłożyć tylko uwagę i siły swoje aby wyciągnąć całą korzyść z tego co już się znajduje, osiągnąćby można rezultaty zaspakajające miłosierdzie pojedynczych osób a zatém dające z pewnością także i owoc ogólnie pożyteczny. Za tém to spostrzeżeniem idąc, łatwo pokazać czém pomiędzy innémi mogłaby stać się dla ratowania ubóstwa organizacyja zakładu takiego jak dzisiejsze Ochrony stojącego jakby trzema stopami w trzech dzielnicach miasta gdzie skupioną jest najuboższa ludność.

Wiadomo jest dobrze że Ochrony mają jedynie obowiązek strzeżenia, pilnowania, pielęgnowania najmłodszych, najniewinniéj cierpiących, najsmutniéj zagrożonych członków tych rodzin które zamieszkują ubogie strony przedmieść miasta, że nietylko niebiorą na siebie innych starań, ale nadto odrzucają od siebie stanowczo myśl i pozory jakoby uwalniały za nadto rodziców od wrodzonych ich powinności. Ani też mógłby Komitet Ochron dobrowolnie tak chcieć skrzyżować działania swoje, aby się ustanowił już zupełnym opiekunem dzieci w tak wielkiéj liczbie. Dość

już w rzeczy saméj że dzieci są dojrzane przez dzień cały, opatrywane co do schludności, przestrzegane w obyczajach, nauczone religijnie, zatrudnione moralnie i nakarmione w połowie tego czasu który spędzają w Ochronie. Komitet niewchodzi w inne potrzeby; — jednakże, — można przypatrzyć się że oprócz tego wszystkiego spada najbardziéj potrzebującym to odzież, to obuwie, to pokarm ranny to wreszcie i przytułek gdy inaczéj niemożna, z Opatrzności boskiéj, ale z boku, po za obrębem działań komitetu. Dzieje się nawet jeszcze więcéj, i to jest właśnie doświadczeniem stwierdzony pożytek jaki z Ochron dla ogólnego ubóstwa odnieść można.

W roku 1854 pod koniec zimy kiedy głód zaglądać zaczął do chat przedmieść naszych, opieka jednéj z Ochron znalazła się w możności rozrządzania pewną kwotą pieniędzy w celu natychmiastowego przyniesienia ulgi głodnym. Zaraz potém i nim jeszcze zakład żywienia ubogich zupą znowu zaprowadzonym został, nastąpiła powódź z dnia 12 Marca i tém naglejsza potrzeba niesienia téj ulgi. Zarząd Ochrony nieusunął się od takiéj miłosiernéj czynności i dopełniał jéj w godzinach przed przyjściem dzieci do Ochrony i po ich oddaleniu się. Przełożony Ochrony rozdawał wtedy po 30, w dniach po-

wodzi do 80 bochenków chleba na dzień, który wieczorem dnia poprzedniego od piekarza przynoszono. Nie na ilość chcemy tu zwrócić uwagę, ale na to że rozdawanie porządne tego wsparcia odbywało się tą drogą zarazem trafnie i sprawiedliwie. Przełożony Ochrony znajduje się w bezprzestannéj przez dzieci styczności z rodzinami ubogiemi, w ciągłych z niémi utarczkach, w stosunkach często nieprzyjemnych, ale dających mu sposobność wejrzyć w położenie, przypatrzyć się stanowi moralnemu, poznać związki i obowiązki tych osób. Opieka Ochrony przez niego i przez siebie samą badając, nabiéra także znajomości stanu rodzin w jednéj części miasta jaką trudno jest nabydź inaczéj niebędąc przez dzieci w tych stosunkach z ubogą ludnością jednéj wyłącznie części miasta. Nazwiska tych ludzi wbijają się w pamięć, następuje w pamięci rozgatunkowanie ich według miary zachowania sił i zdrowego zmysłu do pracy i zarobkowania, albo według miary nieszczęścia moralnego lub fizycznego poprzedzającego ostatni upadek, i oto już pole jaśniejsze zaspakajające więcéj serce i rozsądek do czynienia miłosierdzia.

Możemy śmiało przypuścić że 80 dzieci do Ochrony zapisanych i uczęszczających należą do 60 rodzin, jeżeli z tych 60ciu dwadzieścia dzię-

ki zabiegłości uczciwym obyczajom i pracy, które wielce uszanować w nich należy, (bo mają do walczenia z wielkiemi trudnościami) stoją o własnéj sile, zostaje 40 rodzin które za pomocą Ochrony w ich stanie passującego się z nędzą ubóstwa poznać można, a poznać bliżéj, dokładniéj i z takich stron właśnie których poznanie najwięcéj niosącemu pomoc może bydź pożądaném.

Owe straszne zjawisko opuszczenia dzieci przez rodziców które się już kilkakrotnie powtórzyło, możeby niebyło nastąpiło, gdyby ze stanowiska Ochrony przewidywane i nieraz zapowiadane, dostrzeżoném było wcześniéj przez tych którzy chcąc dopomódz rozdają jałmużnę bez wyboru a najczęściéj w wątpliwości się znajdują czy potrzeba na którą ubogi się skarzy jest prawdziwą czy zmyśloną. Któż niewié jak ważną i stanowczą jest rzeczą dla niejednéj rodziny dopomożenie jéj w zapłaceniu tylko kwartalnego czynszu z góry lub za czynsz długu! bez którego zapłacenia rodzina w porze złéj i w chwili właśnie niemocy większéj do pracy wyrzuconą bywa na ulicę przez niemiłosiernego gospodarza domu często równie biédnego jak ona sama, i wyzuta z tego ostatniego oparcia, idzie tułać się w zimnie i głodzie i w pomięszaniu chęci, z którego niepowstanie żadna myśl szczęśliwa do przemysłu lub zarobku,

ale najczęściéj popędy pijaństwa i innych występków.

Wystarcza podobno napomknąć o tym sposobie zabierania znajomości z ubogimi, i rozdawania ofiar miłosierdzia za pomocą Ochron, dla domyślnych serc bowiem już wypływa z tego napomknienia pojęcie całéj korzyści którą ztąd odnieść można. Nie stawia się Ochrona jako zakład z podwójnym zakresem, mający podręcznie na celu także opiekowanie się ubogimi swojéj części miasta. Lecz w rzeczach miłosierdzia wszystko tak się łączy, tak wiąże z sobą, że zdaje się niemożna, a nawet nietrzeba nadto ściśle odgraniczać wyłączność swoich starań, jakkolwiek rozsądek stać musi ciągle na straży, aby nieprzekroczyć także zakresu którego jedność i dobre odznaczenie jest warunkiem skuteczności działania. Opieka Ochrony zwraca się na dzieci, na ich bezpieczeństwo i obyczaje, lecz na dzieci które należą do rodzin, i w związku właśnie z témi rodzicami zawsze wychowanie się prowadzi. Czy można niewejść w przyczyny nieochędóstwa, zaniedbania, krzywdy dziecku wyrządzonéj w domu, słabości jego, daléj nieprzekonać się gdzie i jak dziecię się mieści, z kim przestaje, i od kogo wpływ domowy odbiéra?. Przełożony szczególnie powołanym jest do tego,

zna trudność z którą ma do czynienia, a kiedy Bóg nieodmówił mu serca czułego i dobréj woli, lubo sam jest ojcem rodziny, a poczęści dlatego że nim jest, czuje położenie ubogich rodzin i o niém dokładną może udzielić wiadomość. Cóż więc niewłaściwego, co w tém trudnego, a nawet powiémy co może bydź prostszego, jak że uważać chcemy Ochronę jako nastręczający się sam z siebie, przez to samo że już istnieje, punkt u którego stanąwszy z większą pewnością świadczyć można miłosierdzie? Jest Ochrona wypływem tegoż samego miłosierdzia przez tych samych wzniesioną jest i utrzymywaną, który teraz gwałtowniejsze jeszcze koło siebie widzą potrzeby ubogich, i wśród ciężkości czasu czują się powodowanymi na inny jeszcze sposób zaradzić od ostateczności ratującémi środkami Czemuż zatem Ochrona niéma służyć jako miejsce pośredniczące, kiedy do tego posiada warunki, gdy każdy kto zechce z tych warunków korzystać znajdzie w nich wiele objaśnienia gdzie i jak nieść pomoc. Przełożony lub Opiekun Ochrony stając się nawet pośrednikiem datku jakiego dla poszczególnych rodzin wprost, także dla celów zakładu tego działać będą, dając możność korzystania przyzwoicie z Ochrony; gdzie bowiem ostateczne przychodzą koleje upadku, to jest zguba całéj

rodziny, tam i Ochrona swoich wychowańców utraca.

Mieliśmy zamiar wskazać że zapomocą Ochrony łatwo i blisko jest dojść do rodzin prawdziwie ubogich i dostrzedz środki pomożenia im skutecznie. Widzimy tu jednę z dróg po których szerzy się i rozlewa miłosierdzie gdy w ciężkich czasach żywiéj jest pobudzoném. Nie przestaje ona bydź godną uwagi, choć jest wiele innych dobrych i skutecznych. Jednocześnie komitet żywienia zupą przychodzi do poznania ubogich i onym żywność ciepłą i zdrową wydziela; urzędy miejscowe dając także staranne baczenie dostarczyć mogą każdego czasu na mocy ksiąg i własnego sprawdzenia szczegółów zasługujacych na wsparcie osobach, Arcybractwo Miłosierdzia ma własnych wizytatorów którzy przez przeciąg pewny lat trudniąc się zwiedzaniem po gminach ubogich których Arcybractwo wspiéra są w posiadaniu obszernych w tym względzie wiadomości; tu klasztory i niektóre pobożne domy periodycznego bliżéj znajomym udzielają wsparcia, tam siéroty, tu z zarobku ręcznego żyjące kobiéty w świeżo fundowanych zakładach, przynoszą do statystyki ubogich ważne objaśnienia, nareszcie, z wszelką ufnością liczyć na to należy,

iż Ci którzy ludowi od urodzenia aż do grobu pomoc duchowną niosą, Szanowni Proboszczowie parafii, nietylko najszacowniejszych wskazówek w każdym razie udzielić są mocni, ale nadto i wszelką mogąca się udzielić pomoc najtrafniéj i z ojcowską sprawiedliwością rozdać są gotowi.

II.

Czynność w roku 1854.

W prowadzeniu wewnętrznêm trzech Ochron niebyła zarządzoną tego roku żadna ważniejsza zmiana. Pilność i przejęcie się metodą ze strony Przełożonych, złączone z czynnością Opiekunów szczegółowych może już wystarczyć do osiągnienia pożądanego skutku. Ochrony dostarczyły w tym roku znaczną liczbę małych robotnic do zakładu szycia Ś. Zofii gdzie z uprzedzającą chęcią przyjmowane bywają jak skoro wiek na to pozwala, innych wiele także do służby przyjęto. Chłopcy udają się do rzemiosła, do szkoły i także do służby, jednakże dla nich, w przejściu do jakiegoś stałego zatrudnienia zaraz po wejściu z Ochrony, większe stoją na zawadzie przeszkody, siły ich bowiem są najczęściéj jeszcze za słabe do męzkiego rzemiosła,

i wiek niezdatny do służby. Nad tém ubolewać bardzo przychodzi. Ochrona niemoże zastąpić szkoły, i jeśli dziecko wychodząc z niéj niemoże zaraz przejść do innego odpowiedniego zakładu, gdzieby naukę i wychowanie dalsze odbiérało, trwać będzie zawsze ten stan nieszczęśliwy który daje powód sprawiedliwemu użalaniu się, że całe staranie o moralne prowadzenie dziecka na nic wychodzi, gdy po latach 10ciu wieku wpada ono znów we wszystkie okropności zaniedbania, włóczęgi, złych przykładów i namowy, przy niedoopisania wielkiéj pod tym względem obojętności znacznéj części rodziców ubogich. To się stósuje szczególniéj do ludności Kleparza Smoleńska i półwsi Zwierzyńca. Owoce największéj pieczołowitości w Ochronach o postęp w obyczajności i rozwinięciu umysłowém dzieci, narażone są nieochybnie na zatratę, gdy dziecko opuszcza Ochronę, a nie idzie zaraz do szkoły lub do rzemiosła, na co komitet Ochron dostatecznie wpłynąć niejest w możności.

Na rozwinięcie całkowite zasad dobrego prowadzenia dzieci w Ochronie bardzo niekorzystnie wpływają znane wszystkim przyczyny, ubóstwo nędza i choroby, tak rozpowszechnione między ludnością przedmieść szczególnie do Ochron się cisnącéj. Te przyczyny połączone z opuszcze-

niem się i nieczułością tych biédnych ludzi dostarczają Ochronom w znacznéj części dzieci niezdrowych, skrofulicznych, znędzniałych aż prawie do ostatniego wycieńczenia, które do szpitala raczéj jak do Ochrony odesłaćby trzeba, gdyby komitet w tem położeniu ludności nieunosił się miłosierdziem, i tą nadzieją, że samo uczęszczanie do Ochrony dzwignąć już potrafi nieco te istoty, które wyglądają z raza jak gdyby nigdy słońca ani zdrowego powietrza niebyły zaznały. Od dzieci tych nietylko wymagać niemożna porządku i czystości ale nawet przydłuższego siedzenia i dzielenia zatrudnień i zabaw innych dzieci, pomnażają one tylko odrębne zajęcie się Przełożonych, a uwaga tychże jak i Opiekunów szczegółowych mimowolnie odrywaną jest od zadania Ochronie właściwego do zaprzątania się chorymi, zwłaszcza w porze roku kiedy fébry i gorączki najwięcéj panowanie swoje rozszérzają. Okazuje się coraz dowodniéj, iż gdyby nie obiad dawany w Ochronie, rodzice po największéj części nieprzysyłaliby dzieci do niéj. Uwaga ta mogłaby skłaniać komitet zaprzestać dawanie tego zasiłku, gdyby względy miłosierdzia zawsze nieprzemagały, i gdyby usunięcie od razu zaprowadzonego zwyczaju żywienia, niegroziło zupełnem na jakiś czas Ochron wypróżnieniem. Połowa

więc prawie dzieci w Ochronach, licząc w to bardzo drobne, niewiele więcéj korzysta z Ochrony jak tylko przez odebranie przytułku dziennego, pożywienia, pomocy lékarskiéj i pieczy przełożonych. Druga połowa, w moralności, nauce katechizmu przez Szanownych Kapłanów do pojęcia dzieci wykładanéj, w czytaniu, pisaniu i w rachunkach oraz w robotach ręcznych postępy czyni, i z niémi albo Ochronę opuszcza, albo jeśli pozostaje jeszcze, drugim daje przykład i przodkuje. Ochrona I odznacza się robotami ręcznemi pod kierunkiem p. Franciszki Niepokojowéj dokonywanémi. Ochrona III kilkanaście sukienek dla najuboższych dzieci własnego wyrobu dostarczyła, Ochrona I z robót ręcznych i skubanek w ciągu roku 250 złp. uzbiéranego zarobku liczyła, który na ubiór i potrzeby dzieci miejscowych obrócone zostały. Taż Ochrona i Ochrona III w nowém swojém pomieszczeniu mają obszerniejsze ogródki, przez całą zatem wiosnę i lato nastręczają w nich chłopcom przyjemne i pożyteczne zatrudnienie.

Ochrona IV niemogła zostać jeszcze założoną. Fundusz przez dobroczyńców ofiarowany, więcéj niż wystarczający na założenie, niezdawał się jeszcze ubezpieczającym z powodu zmniejszenia rocznego dochodu ze składek, i Komitet

nieczuł się na siłach do rozpoczęcia téj nowéj części zadania swego, wśród trudności jakie już w utrzymywaniu trzech Ochron spotykał.

W miesiącu maju obywatel m. Krakowa powodowany chęcią uświęcenia dnia zaślubin Najjaśniejszego Cesarza złożył w darze dla Ochron krakowskich ZReń. 500 w List. zast. galicyjskich, które w ręce W. Rządu złożone procent dla zakładu nieść mają. Summa ta następnie za życzeniem komitetu na Obligacyje pożyczki ogólnej narodowéj z r. 1854 zamienioną została.

Wspanialsza ofiara spotkała zakład Ochron z rąk Najjaśniejszéj Cesarzowéj, pomnéj losu biédnych dziatek zaraz po chwili świetnéj i szczęśliwéj zaślubin i wstąpienia na tron Austryi. N. Pani raczyła ofiarować dla Ochron ZR. 500 bez żadnego ograniczenia, na bieżące potrzeby zakładu. Powodowany uwielbieniem i wdzięcznością Komitet postanowił, że summa wyrównywająca darowi N. Pani, z pierwszego zaoszczędnego funduszu, skoro możność się okaże, zamienioną będzie na kapitał i lokowaną, z uzyskaniem pozwolenia aby przy téj fundacyi zostało imię i pamiątka Najwyższego daru.

W. Dyrektor Szkoły technicznéj krakowskiéj ofiarował Komitetowi przychód za bilety wejścia na popis publiczny szkoły muzycznéj.

Komitet z wdzięcznością ofiarę przyjął. Szanow. Opiekunka prezydująca przewodniczyła rozprzedaży biletów która przyniosła czystego dochodu Zp. 290 gr. 10.

Pomimo tych wpływów i ofiar znakomitych, stan kassy Ochron przy schyłku miesięcy letnich w których zawsze najmniéj bywa zasiloną dobroczynnemi dary, stawał się coraz więcéj krytycznym, bo na początku miesiąca fundusze nietylko zaopatrzenia potrzeb całego miesiąca niezapewniały, ale nawet należytości miesiąca już upłynionego z bieżących funduszów niemogły zostać pokryte. Wtedy to postanowił Komitet 1. zaciągnąć pożyczkę z funduszu na Ochronę IV przeznaczonego w depozycie zostającego, za pozwoleniem szanownego dawcy. 2. Odezwą do Publiczności uwiadomić osoby w uczucia chrześcijańskie bogate, i odezwać się do nich z prośbą szczególnie o zasiłki w Artykułach żywności. 3. Dzieci które już przebyły wiek przepisem zakreślony do pozostawania w Ochronie, a należące do rodzin mniéj nieszczęśliwych natychmiast oddalić, a tych którzy mogą mieć z łatwością wyżywienie w domu na obiad odsyłać jeżeli go z sobą nieprzyniosą. Tego ostatniego środka jak już nadmieniliśmy skutkiem było że po krótkim przeciągu czasu wszystkie te dzieci którym

obiad odjęto, przez rodziców w domu zatrzymanemi zostały. Zasiłki które zwykle w czasach zwiększonéj potrzeby do kassy Ochron Opatrzność zsyła, nadeszły; lecz wyznać trzeba nietyle w skutku odezwy do dalszéj publiczności jak z miejsc gdzie położenie Komitetu wprost i bliżéj mogło być wiadome; w czém postrzegać można dowód że stowarzyszenia w celu dobroczynnym, skupienie sił do jednego ogniska osięgają nietyle za pomocą rozpowszechnionych odezw, jak szerzeniem osobistém przez swoich członków ducha i pojęcia celu dla którego pracują. Więcéj zawsze uczyni przykład i wymowne przemówienie każdéj z dam naszych, niżeli ogłoszenia i sprawozdania komitetu, które mało kto czyta, które jednakże czujemy się w obowiązku ogłaszać, dla usprawiedliwienia naszéj czynności przed tymi, którzy część mienia swego, dla ludzkości na ręce nasze z zaufaniem powierzyli.

Co się tyczy ofiar w naturze, nietylko otrzymała spiżarnia Ochron znaczne dary w ziemniakach i w kapuście t. j. kor. 13 i kóp 4, ale nadto, za wstawieniem się W. Prezesa Magistratu, od trzech p. piekarzy dostała w darze pieczywo. Najważniejszém zaś przyczynieniem pożywienia stały się dla niéj kilkokrotne i hojne dary w bułkach i chlebie nadsyłane z polecenia

Wgo Prezesa Magistratu wchodzącego chętnie i uprzejmie w przedstawioną sobie chwilową tak wielką Ochron potrzebę.

Ochrona III doznała na końcu zimy przeszkody spowodowanéj wylewem Wisły i Rudawy z którego woda wszystkie przystępy do Ochrony i sień jéj nawet zajęła, a odległéj mieszkające na Zwierzyńcu dzieci zupełnie wstrzymała. Wkrótce po tém zdarzeniu bo 5go Kwietnia taż Ochrona przeniesiona została, po nabożeństwie z tego powodu w kościele Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku odbytém, w assystencyi Komitetu do domu W. Hercoka budowniczego pod Nrem 353 na Zwierzyńcu, najętego dla Ochrony na lat 6 ze znaczną częścią ogrodu. Urządzenie tego ogrodu dla Ochrony wydzielonego, stało się przedmiotem starania Przełożonego p. Brzeszczyńskiego z pomocą chłopców starszych do Ochrony uczęszczających we właściwych godzinach na roboty i ćwiczenia ciała przeznaczonych, i tym sposobem poziom nawet większéj części ogrodu podniesiono i od zaléwu na przyszłość ubezpieczono.

Stan zdrowia dzieci nie od Ochron, ale od zewnętrznych, które nadmieniliśmy, okoliczności zależy; przy drożyznie, roku wilgotnym i ciężkiéj zimie, bywa on przez połowę roku wcale

niezadowalniający. Febry i gorączki bardzo panowały i na zmniejszenie ilości uczęszczających dzieci wpływały nie mało. Pomoc lékarska udzielaną bywa dzieciom za staraniem Opiekuna lékarza ordynującego w większym zakresie niż z razu zamierzano, a często przełożeni sami wykonaniem przepisów lékarza w Ochronie się zajmowali. Większego nieco kosztu nieszczędzono na środki lékarskie celem ułatwienia dzieciom uczęszczania i korzystania z Ochrony.

Koszt żywienia dzieci w ciągu roku tego wynosi, w przecięciu i w przybliżeniu, licząc na głowę oprócz tego co w naturze z darów dubroczynnych do śpiżarni wpłynęło:

Przychodniego gr. $3\frac{1}{2}$ miejscowego gr. 14. Summa opłat od dzieci w tym roku porównana z rokiem przeszłym okazuje się o 197 złp. 1 gr. niższą, jednakże do złp. 1,055 gr. 6 dochodzi. Napływ dzieci zawsze znaczny; pomimo ściślejszego wydalania dzieci starszych i zmniejszenia się ogólnéj ilości w ostatnich miesiącach, tabelle ruchu dzieci z całego roku razem wziętego okazują jeszcze wyższą o szesnaście liczbę dzieci w Ochronach niż w roku przeszłym 1853. Przy téj ilości, summa opłat niższa, tłumaczy się okolicznościami ciężkiego czasu i powszechnéj drożyzny, w stosunku do tych okoliczności jest ona

i tak znaczną, ściągana bywa z trudnością gdy egzekucya wszelka jest nie możebną. Rozmaicie też w każdéj z Ochron idzie pobieranie opłaty, pomyślniéj, gdy znajdują się dobroczyńcy którzy onę podejmują za pojedyncze znane sobie dzieci, i gdy przełożony Ochrony perswazyą a czasem i groźbą wydalenia dziecka, od rodziców do uiszczania opłaty obowiązanych, wymódz coś potrafi. Pod jednym i pod drugim względem odznacza się Ochrona III wśród bardzo ubogiéj ludności położona.

Z porównania rachunków dwóch lat ostatnich okazuje się że składki stałe roczne znowu w r. 1854 o 695 złp. się zmniejszyły. To stopniowe od lat dwóch uszczuplenie darów periodycznie składanych na które z większą pewnością z roku na rok i z miesiąca na miesiąc liczyć można, stało się dla Komitetu bardzo dotkliwém i zmusiło go zwracać oczy głównie na datki jednorazowe, na ofiary nadzwyczajne, dla uzupełnienia środków utrzymania Ochron. Opatrzność niezawodzi nigdy ufających Jéj i działających, i Komitet ożywiony jest nadzieją, że i to wstrzymanie chwilowe źródeł Miłosierdzia z których czerpał dochody, ustanie i one znów ku Ochronie się obrócą. Pewną zaś jest rzeczą że to co czynią ofiary nadzwyczajne od małéj ilości osób w większych

kwotach składane, osiągniętém być może snadniéj a nawet skuteczniéj przez mnogość małych składek, regularnie, jako jałmużna chrześciańska w pewnych epokach roku wnoszonych.

Ofiary jednorazowe także o złp. 3,742 gr. 4 mniéj wynoszą w tym roku jak w przeszłym, ale mogły być wszystkie użyte na potrzeky bieżące Ochron. Przychód ogólny wraz z remanentem z roku przeszłego przeszło o 2,000 złp. mniejszym się okazuje jak w roku 1853, lecz gdy w przychodzie mieści się złp. 6,000 powzięte z kassy zapasowéj, przeto gotowy wpływ tegoroczny o przeszło złp. 8,000 okazuje się mniejszy. Wydatki zaś większe niż w roku ostatnim o złp. 3,327 gr. 21; lecz gdy w wydatkach mieści się czynsz z Ochrony III zapłacony za lat 6 z góry, w ilości złp. 4,000, tenże strąconym być winien, oprócz złp. 500 za 3 kwartały r. 1854. Po zrobieniu tego okazują się wydatki z roku 1854 o złp. 172 groszy 9 niższe jak w roku 1853. Mając jednakże tak znaczny niedobór w przychodzie względnie wydatków, zmuszonym był Komitet czerpać przez kilka miesięcy tego rokn z funduszu zapasowego w Listach Zastawnych zachowywanego i w skutku tego fundusz ten całkowicie wyczerpanym został.

III.

Ruch dzieci.

W Ochronie I.						W Ochronie II.						W Ochronie III.					
Przybyło			Ubyło			Przybyło			Ubyło			Przybyło			Ubyło		
Chłopców	Dziewcząt	Razem	Chłopców	Dziewcząt	Razem	Chłopców	Dziewcząt	Razem	Chłopców	Dziewcząt	Razem	Chłopców	Dziewcząt	Razem	Chłopców	Dziewcząt	Razem
24	17	41	39	36	65	22	40	62	32	48	80	19	14	33	20	26	46

Co dzień obecnych było w przecięciu:

w Ochronie I	*w Ochronie II*	*w Ochronie III*
Chłopców 32,	Chłopców 39,	Chłopców 44,
Dziewcząt 34,	Dziewcząt 43,	Dziewcząt 34.

Dzieci miejscowych przy Ochronie I było z końcem r. 1853:

Chłopców 8
Dziewcząt 11
Razem 19

W ciągu r. 1854 oddano do rzemiosła Chłopców 2
Oddano Magistratowi . . . . . „ 1
Zwrócono rodzicom lub krewnym . „ 2
Dziewcząt 1
Oddano do służby . . . . . . „ 1
Razem ubyło 7

Przyjęto: Chłopców 3
Dziewcząt 7

Pozostaje z końcem roku 1854 Chłopców 6
Dziéwcząt 17
22

IV.

Skład Komitetu.

Opiekun Głębocki, na prośbę Komitetu pozostał w składzie jego. Opiekun Rulikowski Ludwik objął główne przewodniczenia Komitetowi zaraz z początkiem roku tego. b. Senator Hoszowski Konstanty Prezes Towarzystwa Dobroczynności udział w nim jako Opiekun przyjął. Hr. Małachowska Cecylia na Opiekunkę a pan Rembowski Edward na Opiekuna zaproszeni zostali. Natomiast poniósł Komitet dotkliwą stratę przez śmierć Opiekunki Anny Popielówny od początku założenia Ochron czynnéj gorliwéj i niezmordowanéj ich dobrodziejki. Nietylko mieniem swojém nad możność Zakład ten wspierała, ale i całém sercem do niego należała, codziennie o nim pamiętając i starając się o dobro jego. Przez kilka lat była Opiekunką szczegółową Ochrony II w której dzieci i przełożeni doznawali dowodów jéj przywiązania. Gdy ciężkiemu tyfusowi uległa, wszystkie dzieci z przełożonymi

Ochron, Komitet cały i wiele rodzin ubogich z żalem i wdzięcznością odprowadzali zwłoki jéj na miejsce wiecznego spoczynku. Z końcem roku skład Komitetu jest następujący:

Opiekun główny Rulikowski Ludwik.

Opiekunowie:

1. Dunajewski Albin Sekretarz.
2. Głębocki Józef.
3. Hahn Franciszek.
4. Hoszowski Konstanty.
5. Jakubowski Maciéj (Lékarz ordynujący).
8. Kamieński Antoni.
9. Kremer Karol.
10. Paszkowski Franciszek.
11. Ks. Rozwadowski Antoni Prałat K. K.
12. Hr. Rzewuski Leon.
13. Rembowski Edward.
14. Wolff Wincenty.

Opiekun główny . . . . . .

Opiekunki:

1. Hallerowa Elżbieta.
2. Kochanowska Apolonia (Prezydująca).
3. Hr. Małachowska Cecylia.
4. Hr. Małachowska Helena.
5. Paliszewska Józefa.
6. Russanowska Pelagia.
7. Hr. Rzewuska Taida.

8. Księżna Sanguszkowa Izabella.
9. Węgleńska Apolonija.
10. . . . .
11. . . . .
12. . . . .

Opiekę szczegółową nad Ochronami sprawowali:

Nad Ochroną I.

Russanowska Pelagia, Rulikowski Ludwik
Węgleńska Apolonia.

Nad Ochroną II.

Kżna Sanguszkowa Izabella, Kamiński Antoni.
Popiel Anna,
Hr. Małachowska Cecylia.

Nad Ochroną III.

Hr. Rzewuska Taida, Paszkowski Fran.
Kremer Karol.

V.

Fundusze Ochron.

Majątek Ochron w kapitałach stałych, składa się jak w roku 1853.

1. Z domu z ogrodem *pod Wandą* zwanego przy ulicy Wesoła pod L. 241, którego

hipoteki oczyszczenie zupełne w Sierpniu 1850 r. po spłaceniu summy Towarzystwu Dobroczynności złp. 1,227 gr. 5 dokonaném zostało. Na oczyszczenie téj hipoteki użyte zostały następujące summy:

a) Złp. 1,827 gr. 5 z funduszów składkowych na Ochrony jednorazowych na spłacenie reszty szacunku do kassy Towarzystwa Dobroczynności.

b) Złp. 2,430 składające się: 1) z kapitału złp. 1,000 przez Jana Styczyńskiego darowanego; 2) kapitału 1,200 złp. z daru Jks. Schindlera Jana pochodzącego; 3) z summy złp. 230 gr. 19 przez Polki w Dreznie złożonéj, na spłacenie massy Pawła Bartla w ilości złp. 2,430.

c) Summa złp. 1,226 gr. 5, w którą wpłynęły: złopol. 49 gr. 11 reszta składki Polek w Dreznie; złp. 500 daru Apolonii Węgleńskiéj; złp. 600 z funduszu Stattlera Wojciecha Kornelego; złp. 14 gr. 24 z funduszu Piwarskiego Jana na spłacenie summy złp. 1,227 gr. 5 Towarzystwu Dobroczynności, z funduszu szpitalnego pochodzącéj.

2. Z kapitału 5,000 złp. z zapisu ś. p. Franciszka Ciesielskiego na dobrach Mydlniki w okręgu krakowskim hipotekowanego.
3. Z kapitału 3,600 złp. na domu Nr. 627 przy Ulicy Mikołajskiéj hipotekowanego, w który wpłynęły: summa złopol. 3,000 z zapisu ks. Antoniego Bystrzonowskiego dziekana Kapituły Krakowskiéj; summa złp. 500 przez Józefa i Esterę z Szembeków Głębockich złożona, oraz summa złp. 100 przez Annę Popielównę, Annę Moszyńską i Józefa Głębockiego.
4. Z kapitału złpol. 1,000 daru Franciszka Wężyka, na domu własnym pod L. 305/6 przy ulicy ś. Anny hipotekowanego.
5. Z kapitału złp. 500 funduszu pod nazwą Aleksego Wężyka, na domu pod Nr. 331 przy ulicy Szewskiéj hipotekowanego.
6. Z legatu przez ś. p. Elżbietę Skotnicką zapisanego, na szacunku domu pod Nr. 265 w rynku głównym, od którego dochód w ilości złp. 1,000 rocznie Ochronom należący, od 1 Października 1852 r. wpływać począł.
7. Z funduszu przez Obywatela M. Krakowa Ochronom w dzień zaślubin Najjaś. Césarza Franciszka Józefa I w Listach Zast. Gal., na ręce W. Rządu złożonego, złr. 500.

Oprócz powyższych summ i dochodów stale ubezpieczonych, znajdujące się fundusze Józefa Muczkowskiego, Wojciecha Stattlera i Jana Piwarskiego, nie powiększyły się — wynoszą więc jak dawniej:

1. Fundusz Józefa Muczkowskiego złp. 445.
2. Fundusz z wyprzedarzy litografii Machabeuszów W. Stattlera pozostało złp. 163. Cały fundusz wynosił złp. 763.
3. Fundusz pod nazwą Jana Piwarskiego pozostało złpol. 168 gr. 6. Cały fundusz wynosi złp. 183 gr. 6.

VI.

Spis ofiar różnych

w Ochronach złożonych w roku 1854.

W Ochronie I.

Styczeń	Dzwonkowska, fartuszków 24, czepków 24. Bułki dla wszystkich dzieci dwugroszowe.
Luty	Komissarz Okręgu IV, kiełbasy fun. 2.
	Russanowska koszul dla chłopców miejscowych 14.
„	Małachowska hr., pączki dla wszystkich dzieci.

Marzec	Jakubowski Dr., dzieciom miejscowym na bułki złp. 1 gr. 12.
Kwiecień	Ks. Sokulski, dzieciom miejscowym na bułki złp. 2.
„	Russanowska, majtek dreliszkowych dla chłopców miejscowych par 6.
Sierpień	Jakubowski, dzieciom miejscowym na bułki złp. 2.
„	Ks. Biskup Łętowski, surducików używanych 3, majtek 3, kaftaników 2.
„	Russanowska, majtek dreliszkowych dla chłopców przychodnich 2.
Paździer.	Russanowska, dla dzieci miejscowych gęsi 2.
„	Magistrat Miasta, bułek dwugroszowych 89, placków 28.
„	Ilming piek., sześcioro chleba, (f. 13 ½).
„	Magistrat Miasta, 15 bochenków chleba, funt. 8, placków dwugroszowych 83 ½, bułek dwugroszowych 63.
„	Szastrowa, kapusty kop 4.
„	Magistrat bułek dwugroszowych 327, placków 99.
„	Własiński piekarz, chleba bochenków 90 (funt. 23 ½).
„	Magistrat Miasta, chleba bochenków 7 (funt. 23).

Paździer.	Kirchmayerowa z Krzesławic, ziemniaków korcy 10.
„	Moszyńskiego hr. dzieci, fasoli kwart 10 własnego zbioru.
Listopad	Lubomirska Księżna, ziemniaków kor. 3.
„	Magistrat Miasta chleba bochenków 51 (f. 21), bułek dwugroszowych 182.
„	Merkert piekarz, bułek trzygroszowych 250.
„	Magistrat, bułek dwugroszowych 89, chleba bochenków 79 (funt. 33).
„	Magistrat bułek groszowych 188, bułek dwugroszowych 40, chleba fun. 40 w różnych bochenkach.
Grudzień	Magistrat, chleba bochenków 52 fun. 14. dtto placków dwugroszowych 7, groszowysh 82, bułek dwugro. 42.
„	Małachowska hr., na oporządzenie 2ga dżiewcząt z Ochrony I, złp. 20.
„	Moszyński hr., strucelek dla dzieci na wiliją 79.
„	Jakubowski Dr., na pierniki dla dzieci miejscowych złp. 4.
„	Uszewski kom. O. IV, struclę dużą 1, małą 1, kawy funtów 3 łutów 31, cukru funt. 6 łut. 3.

Ochrona II.

Styczeń	N. N. na ręce Op. Kamieńskiego, na śniadanie dla biédnych dzieci, złp. 4.
„	Kamieński A., złp. 8, na tenże użytek.
Maj	N. N na ręce Op. Kamieńskiego, złp. 8 na tenże użytek.
Czerwiec	Kamieński A., złp. 8, na tenże użytek.
Paździer.	Łacikowski majst. murarski, reparacyje jakoto: przestawienie kuchni i pieca własnym materyjałem i pracą dopełnił.
Listopad	Bezimienny, na płótno na koszule dla biédnych dzieci złp. 8.
„	Małachowska hr., na tenże użytek złp. 8. dtto trzewików par nowych 13 naparstków 32.
Grudzień	N. N., trzewików par nowych 10.
„	„ barchanu łokci 37 ½, kitaju na podszewkę łokci 4, waty arkuszy 4.
„	Moszyński hr., strucelek na wiliją dla dzieci 66.
„	Popielowna Op., złp. 20 na wsparcie matki biédnych dzieci.

Ochrona III.

Styczeń	Komissarz Targowy, kawy kwart 2 od nieprawnie sprzedającéj.

Styczeń	Rzewuska hr., złp. 40 na utrzymanie dzieci opuszczonych.
„	Russanowska, czepeczki 2 dla dziewcząt
Maj	Gromkowska, fasoli 1 ½ miarki.
„	Rzewuska hr., portret w złotych ramach Ojca Ś. Piusa IX.
„	Wielopolska, hr. Pisma różne St. Jachowicza t. I.
„	Rzewuska hr., 20 złpol. na śniadanie dla dzieci.
Czerwiec	Komissarz Targowy, mléka 1 ½ garnca na śniadanie dla dzieci.
Lipiec	Paszkowski, ubranie dla dwóch chłopczyków do terminu.
„	Rogowski Michał, odnowił znak dla Ochrony III.
Sierpień	Rzewuska hr., złp. 24 gr. 15 na obiad dla dzieci w Niedzielę.
„	Hercokowa spodniczkę watową 1, sukienkę muślinową 1, koszulek 3.
Wrzesień	Kremer Karol, gruszek dwie miarki dla dzieci na podwieczorek.
Paździer.	Paszkowski, złp. 6 na śniadanie dla dzieci bardzo biédnych.
Listopad	Rzewuska hr., 20 łokci barchanu, 10 łokci podszewki, watę i inne potrzeby.

Listopad	Rulikowski, na ubiór dla trojga dzieci złp. 32 gr. 15.
„	Paszkowski, na ubiór dla dwóch chłopczyków.
Grudzień	Paszkowski, 6 par trzewików dla będących bez obuwia.
„	Rzewuska hr., 6 par trzewików dla będących bez obuwia.
„	dtto, 20 czapeczek włóczkowych i watowych.
„	dtto, płótna łokci 32 na koszule dla dzieci, na nici złp. 1.
„	dtto chłopcu idącemu do term. buty.
„	dtto, 40 łokci barchanu i na potrzeby do ubiorów złp. 16.
„	dtto, 1 ½ funt. bawełny na pończochy dla dzieci.
„	Kremer złp. 3 na tymczasowe utrzymanie dzieci od ojca opuszczonych.
„	Moszyński hr., strucelek sztuk 66.
„	Ksiądz Golian, złp. 4 na delikatniejsze pożywienie dla chorego dziecka.
„	Strzelecki Antoni, z drukarni „Czasu“ kalendarz ścienny dla Ochrony III na rok 1855.
„	Homułka fryzyer, zbierał dzieciom włosy przez rok cały.

VII.

Przychód ze składek stałych rocznych

na Ochrony wnoszonych w r. 1854.

Baranowski Teodor . . .	złp.	20	gr.	—
Bentkowski Jan	„	20	„	—
Dunajewski Albin . . .	„	30	„	—
Estreicherowa Antonina . .	„	20	„	—
Hallerowa Elżbieta . . .	„	60	„	—
Helclowie Ludwikowie . .	„	300	„	—
Kamiński Antoni	„	12	„	—
Krasińska hr. Emilia . .	„	150	„	—
Kirchmajer Wincenty . .	„	200	„	—
Małachowskie hr. Cecylia i Hel.	„	100	„	—
Moszyński hr. Piotr . . .	„	800	„	—
Muczkowski Józef . . .	„	24	„	—
Potocka hr. Arturowa . .	„	1,200	„	—
Paszkowski Franciszek . .	„	50	„	—
Penka Ks. K. K.	„	60	„	—
Russanowska Pelagia . . .	„	400	„	—
Rozwadowski Prałat . . .	„	100	„	—
Rulikowski Ludwik . . .	„	50	„	—
Szastrowa Anna	„	50	„	—
Szymonowiczowa Elżbieta .	„	15	„	—
Szulc Andrzéj	„	20	„	—
Zniesienie	złp.	3,681	gr.	—

Z przeniesienia	złp.	3,681	gr.	—
Teliga Ks. K. K.	„	200	„	—
Wodzicka hr. Józefowa. .	„	110	„	—
Walter Jan (ojciec) . . .	„	72	„	—
Wolf Wincenty	„	600	„	—
Friedlein Daniel	„	20	„	—
Fibich Alojzy	„	100	„	—
Razem	złp.	4,783	gr.	—

VIII.

Przychód z ofiar jednorazowych w r. 1854.

Dar N. Cesarzowéj . . .	złp.	2,000	gr.	—
Bezimienny	„	12	„	—
Bezimienna na ręce W. Kochanowskiéj	„	120	„	—
Cabogowa hr. z Potockich .	„	200	„	—
Ciesielski Bartłomiéj . . .	„	350	„	—
Dembińska Cecylia . . .	„	40	„	—
Dobrzański Roman . . .	„	100	„	—
Grabowski Ambroży . . .	„	60	„	—
Hölzel Antoni	„	100	„	—
Kalisiewicz Ks. Archipresbiter	„	60	„	—
Karwicki Wincenty . . .	„	510	„	22
Zniesienie	złp.	3,552	gr.	22

Z przeniesienia	złp.	3,552	gr.	22
Lubomirska ks. z Zamojskich	„	500	„	—
Paliszewska Józefa . . .	„	200	„	—
Remiszewski Piotr . . .	„	200	„	—
Rulikowski Ludwik . . .	„	200	„	—
Rzewuska hr. Taida . . .	„	400	„	—
Seifertowa Marya. . . .	„	60	„	—
Skorkowski Ks. K. K. . .	„	20	„	—
Stamirowska Paulina . . .	„	600	„	—
Stobnicka Marya	„	60	„	—
Sukcessorowie Fuchsa . .	„	400	„	—
Szarzyński	„	7	„	—
Szembekowa hr. Józefa . .	„	303	„	—
Szymczykowa Anna . . .	„	12	„	—
Wachmistrz od Żandarmów	„	39	„	—
Z koncertu popisowego uczniów Szkoły muzycznéj . . .	„	290	„	10
Razem	złp.	6,844	gr.	2

IX.

Ogólny wykaz dochodów i wydatków Ochron w r. 1854.

Przychód.	złp.	gr.
Ofiar stałych rocznych	4,783	—
Ofiar jednorazowych	6,844	2
Opłaty od dzieci	1,055	6
Wsparcia od Rządu	2,095	7
Ze sprzedaży darów	195	15
Powzięto z kassy depozytowéj w listach Zastaw. Galicyjskich	4,000	—
Powzięto z kassy depozytowéj w listach Zastaw. Król. Polskiego . .	2,000	—
Procentu od kapitałów listów zast. .	794	10
Agio od zmiany monety polskiéj . .	354	21
Ze zwróconych awansów	85	—
Przychodu	22,207	1
Zostawało na dzień 1szy Stycznia 1854 roku	2,067	7
Summa ogólna Przychodu	24,274	8

Rozchód.	złp.	gr.
Wydatków na utrzymanie 3ch Ochron z zakładem na 20 sierot przy Ochronie I	22,607	2
Straty przy zmianie listu zastawnego Galicyj. i kuponów.	327	10
Na opłacenie taks różnych	48	7
Utrzymanie chłopczyka porzuconego w mies. Czerwcu w Ochronie III.	13	8
Za druki i Introligatorowi	122	25
Opłaty do Cechu od chłopca oddanego do rzemiosła.	20	—
Wypłacono na awans	160	—
Rozchodu	23,298	22
Zostaje na dzień 1 Stycznia 1855 r.	982	26
Czyni jak Przychód	24,281	18

X.

Fundusz zapasowy z końcem roku 1854 wynosił według wartości nominalnej w Listach zastawnych Król. Polskiego 4,400
W Listach zastaw. Galicyjskich. . . . 8,000
Razem 12,400

w których, przeznaczone na Ochronę IV w listach zastawnych Król. Polskiego 4,000
W listach zastaw. Galicyjskich . . . 4,000
Razem 8,000

Przeniesiono do kassy bieżącéj i użyto na zapłacenie 4roletniego czynszu z Ochrony III w listach zastaw. Galicyjskich 4,000
na potrzeby bieżące w list. zast. Kr. Pol. . 2,000

pozostaje reszta w listach zast. Kr. Pol. . 2,400
„ „ „ Galicyj. . 4,000
6,400

w których mieszczą się:

Fundusz Muczkowskiego Józefa	złp.	445	gr.	—
Reszta funduszu Sztattlera .	„	163	„	—
Reszta funduszu Piwarskiego	„	168	„	6
Fundusz A. S. w r. 1849 .	„	706	„	—
„ N. N. w r. 1850 .	„	520	„	—
Razem	złp.	2,002	gr.	6

XI.

Wykaz szczegółowy wydatków miesięcznych na utrzymanie Ochron w roku 1854.

	Żywność		Opał		Pranie i światło		Reparacye		Pensye i zasługi		Sprzęty		Sprawunki i lékarstwa		Czynsze		Ogół	
	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.
w Styczniu	802	21	—	—	27	3	5	—	436	20	10	19	386	22	—	—	1,668	25
„ Lutym	762	16	—	—	24	15	1	18	436	20	18	6	55	20	—	—	1,299	5
„ Marcu	936	9	—	—	25	16	192	18	507	20	54	27	173	5	660	—	2,550	5
„ Kwietniu	860	8	43	—	18	2	13	27	436	20	26	—	38	—	—	—	1,435	27
„ Maju	1,150	21	28	—	10	17	18	—	446	20	76	11	47	18	—	—	1,777	27
„ Czerwcu	1,079	20	3	12	13	26	44	6	507	20	5	24	78	3	—	—	1,732	21
„ Lipcu	1,310	23	729	15	12	24	8	21	436	20	3	3	62	5	—	—	2,563	21
„ Sierpniu	1,245	28	—	—	12	6	15	6	446	20	13	24	41	17	—	—	1,775	11
„ Wrześniu	970	14	—	—	17	—	9	—	507	20	2	9	61	4	—	—	1 567	17
„ Październ	1,070	13	—	—	26	25	58	16	436	20	—	—	9	24	350	—	1,952	8
„ Listopadzie	818	6	15	—	31	16	7	26	446	20	13	14	58	27	—	—	1,391	19
„ Grudniu	851	17	—		32	23	2	18	507	20	17	4	53	4	—	—	1,446	26
Razem	11,859	16	818	27	252	23	377	6	5,554	—	241	21	1,047	29	1,010	—	21,162	2

XII.

RAPORT

z domów Ochron Kra-

Numer.	Nazwiska chorób	Pozostało w kuracyi z r. 1853.		Przybyło chorych w r. 1854.		Chorowało razem	
		chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.
1	Łożnic wysypkowych....	—	—	6	4	6	4
2	Gorączek żółciowych ...	—	—	2	2	2	2
3	Zimnic codziennych.....	—	—	17	15	17	15
4	„ trzeciaczek......	2	3	15	17	17	20
5	„ czwartaczek.....	—	1	4	7	4	8
6	Zapaleń oczu rozmaitych.	—	—	5	4	5	4
7	„ opłucnéj........	—	—	1	3	1	3
8	„ płuc...........	—	—	2	2	2	2
9	„ śledziony.......	—	—	2	2	2	2
10	Ospa rodzima..........	—	—	1	—	1	—
11	Świerzb..............	1	—	1	2	2	2
12	Wyrzut głowy (Tinea)..	—	—	—	1	—	1
13	Cholerina.............	—	—	1	—	1	—
14	Biegunki krwawe.......	—	—	1	1	1	1
15	Puchliny..............	—	—	2	4	2	4
16	Gnilec................	—	—	1	3	1	3
17	Krwotok płuc..........	—	—	1	1	1	1
18	Koklusz...............	—	—	1	4	1	4
19	Choroby robaczywe.....	—	—	3	4	3	4
20	Kurcze ogólne.........	1	—	—	—	1	—
21	Wrzody rozmaite.......	—	—	3	4	3	4
22	Odmrożenia członków...	1	—	2	3	3	3
	Razem	5	4	71	83	76	87

LEKARSKI

kowskich za rok 1854.

Wyzdrowiało		Zmarło		Pozostało w kuracyi na r 1855	
chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.
4	4	—	—	2	—
2	2	—	—	—	—
15	12	—	—	2	3
14	18	—	—	3	2
4	7	—	—	—	1
4	4	—	—	1	—
1	3	—	—	—	—
2	2	—	—	—	—
2	2	—	—	—	—
1	—	—	—	—	—
1	—	—	—	1	2
—	1	—	—	—	—
1	—	—	—	—	—
1	1	—	—	—	—
2	4	—	—	—	—
1	3	—	—	—	—
1	1	—	—	—	—
1	4	—	—	—	—
3	4	—	—	—	—
1	—	—	—	—	—
2	3	—	—	1	1
3	2	—	—	—	1
66	77	—	—	10	10

Krótkie ogólne Sprawozdanie.

W ciągu upłynionego roku leczono we wszystkich trzech Ochronach Krakowskich dzieci 163

to jest: chłopców . . . 71
dziewcząt . . . 83

Pozostałych w kuracyi z roku zeszłego: chłopców . 5
dziewcząt . 4

Razem 163

Zapłacone lekarstwa wynoszą złp. 430 gr. 2. Koszt zatem leczenia pojedynczego chorego był złp. 2 gr. 20. Długo trwałe zimnice najwięcej między dziećmi grasowały, ztąd też pochodzi, że koszta lekarstw większe są nieco jak w latach zeszłych. Dzieci przychodnie z najnędzniejszej tylko klassy pochodzące, przy braku wszelkiej domowej pomocy i nędznem pomieszkaniu, a to jeszcze na usilne żądania rodziców samych z czego żyć nie mających, odsełałem do Szpitali Rządow. jako to:

do Śgo Łazarza dzieci 10
z tych wyzdrowiało 4
„ umarło 4
pozostało w kuracyi. . . . 2
Razem 10

do Śgo Ducha dzieci 6
z tych wyzdrowiało 5
pozostało w kuracyi. . . . 1
Razem 6

Kraków dnia 5 Stycznia 1855 r.

Dr Jakubowski Maciej
Opiekun i Lekarz Ordynujący.

